

Docenić wypada jednak odwołanie do wiersza Roberta Browninga „How They Brought the Good News from Ghent to Aix”, które stanowi ciekawe urozmaicenie powszechnej praktyki nadawania pracom akademickim możliwe „poważnych” i „naukowych” tytułów.

Reasumując, nie ulega wątpliwości, że autor wykonał iście benedyktyńską pracę, zapoznając się ze źródłami i analizując kilka tysięcy numerów prasy opublikowanych w Niderlandach Południowych, Zjednoczonych Prowincjach, Anglii i Rzeszy, a także wiele innych materiałów. Nie można wątpić, że dzięki swoim wieloletnim wnikliwym badaniom Arblaster jest zdecydowanie najlepszym znawcą tematyki, której poświęcona jest „From Ghent to Aix” — orientuje się świetnie w kształcie, funkcjonowaniu i codziennych realiach rynku prasowego zarówno w Niderlandach, jak i w całej północno-zachodniej Europie. Widać to wyraźnie w tych fragmentach pracy, w których analizuje on działalność poszczególnych wydawców i treść ich publikacji. Znacznie gorzej wypadają jednak próby ukazania omawianych zagadnień na szerszym tle i w szerszym kontekście.

Wszystko to nie zmienia faktu, że dla każdego badacza zajmującego się dziejami prasy w XVII w. książka Arblastera będzie mieć istotne znaczenie — daje ona bowiem szansę na poznanie szczegółów funkcjonowania tak ważnego rynku prasowego, jak ten w Niderlandach Południowych. Również zastosowane w niej rozwiązania metodologiczne mogą być dla innych historyków inspiracją (np. *case studies* z wybranego okresu, które stanowią ciekawą alternatywę w sytuacji, gdy chcemy przedstawić treść typowych doniesień dominujących w danym okresie). Recenzowana książka nie ma natomiast — niestety — szans, by stać się swego rodzaju wzorcem tego, jak należałoby pisać o siedemnastowiecznych gazetach i ich wydawcach. Na ten musimy jeszcze poczekać.

Anna Kalinowska
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii im. T. Manteuffla

Mykhailo Zubryts'kyi, *Collected Works and Materials*, vol. II:
Materials toward a Biography, Litopys, Lviv 2016, s. 613

Trwająca właśnie i nabierająca ostrości międzynarodowa debata na temat historii stosunków polsko-ukraińskich koncentruje się głównie na okresie II wojny światowej. Zarówno historycy polscy, jak i ukraińscy sporadycznie sięgają do argumentów bazujących na dziejach okresu między obiema wojnami światowymi, a jeszcze rzadziej cofają się w swoich badaniach poza rok 1918. Tymczasem to właśnie tam należy szukać źródeł konfliktu polsko-ukraińskiego. W tej sytuacji „Dzieła zebrane” Michajła Zubryts'kiego (Zubryckiego) nabierają dodatkowego znaczenia.

Recenzowana książka to „flagowy” projekt kilku ważnych jednostek naukowych: Instytutu Badań Historycznych Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie, Canadian Institute of Ukrainian Studies na Uniwersytecie Alberta, Instytutu Etnografii Ukraińskiej

Akademii Nauk, Bridgewater State University oraz Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki w Kanadzie i we Lwowie. Ich pracownicy: Vasyl' Sokil, Taras Romaniuk, Oleh Pavlyshyn, Yaroslav Hrytsak i zmarły niedawno Hryhorij Dem'ian zredagowali całość tomu i napisali część zawartych w nim artykułów. Kierownikiem projektu i współredaktorem jest znany historyk Frank Sysyn, dyrektor Peter Jacyk Centre for Ukrainian Historical Research we wspomnianym Instytucie na Uniwersytecie Alberty oraz profesor tamtejszego Wydziału Historycznego i Studiów Klasycznych. Pierwszy z planowanych trzech tomów spuścizny Zubryckiego ukazał się w 2013 r. Obszerna, licząca 609 stron i luksusowo wydana książka zawiera prace naukowe badacza¹. Ostatnio ukazał się drugi tom prezentujący liczne materiały biograficzne pióra samego Zybyckiego oraz innych osób.

Michajło Zubrycki urodził się w 1856 r. w pobliżu miasteczka Turka. Jego ojciec, Bojko legitymujący się drobnoszlacheckim rodowodem, posłał syna do szkół i na studia do Lwowa i Przemysła, gdzie Zubrycki ukończył grekokatolickie seminarium duchowne. W 1883 r. osiadł jako wikary a wkrótce proboszcz parafii we wsi Mszaniec, gdzie mieszkał i pracował do roku 1914. Krótco przed I wojną światową został awansowany i przeniesiony do dekanatu w Berehach Dolnych (obecnie Brzegi Dolne w woj. podkarpackim). Był zaangażowany w życie polityczne i dwukrotnie bez powodzenia kandydował do Sejmu Galicyjskiego. We wrześniu 1914 r. władze galicyjskie aresztowały go i wysłały wraz z synem oraz dużą grupą znajomych do obozu koncentracyjnego w Talerhof pod Grazem. Po rychłym zwolnieniu spędził kolejne lata w Słowenii. Pod koniec wojny Zubrycki wrócił do Galicji i zaangażował się w budowę państwa zachodnioukraińskiego. Załamany jego klęską zmarł w kwietniu 1919 r.

W Msząncu, położonym niemal dokładnie na obecnej wschodniej granicy Polski nieopodal Ustrzyk Dolnych, lecz po stronie ukraińskiej, Zubrycki rozwinął energiczne badania historyczne, etnograficzne i folklorystyczne. Przybrały one taki wymiar, że można je porównywać do badań Franciszka Bujaka nad dziejami wsi. W 1904 r. czołowi intelektualiści ukraińscy doprowadzili do przyjęcia Zubryckiego do Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki, pierwszej choć nieformalnej ukraińskiej Akademii Nauk.

Drugi tom „Dzieł zebranych”, także bardzo starannie wydany, zawiera kilkadziesiąt tekstów źródłowych i opracowań dotyczących różnych aspektów życia Zubryckiego. Uporządkowano je w sześciu częściach. Pierwsza prezentuje dziewięć krótkich biografów Zubryckiego, w tym dwa nekrologi, spisanych przez jego syna Petra i kilku ukraińskich uczonych aktywnych na przełomie XIX i XX w. Jeden z nekrologów wyszedł spod pióra Mychajła Hruszewskiego i potwierdza klasę intelektualną Zubryckiego. Druga część zawiera teksty autobiograficzne oraz ich opracowania, trzecia — 87 listów wymienianych m.in. z Iwanem Franko i Hruszewskim, natomiast czwarta — fotografie 36 dokumentów osobistych Zubryckiego, począwszy od świadectwa urodzenia poprzez cenzurki szkolne po dyplomy i nominacje. W części piątej znalazło się dwanaście współczesnych artykułów poświęconych naukowym osiągnięciom badacza, w szóstej zaś — naukowo opracowana bibliografia jego publikacji.

¹ PH zamieścił jej recenzję (2013, z. 3, s. 624–626).

Czytelnicy znajdą w recenzowanym tomie wiele interesujących tekstów. Dwa z nich wydają się jednak warte szczególnej uwagi. Pierwszy to przeszło pięćdziesięciostrońkowa autobiografia Zubryckiego napisana w 1896 r. po trzynastu latach pracy w parafii w Mszańcu. Była ona już kilkakrotnie analizowana i stanowi ważny przyczynek do wielu wątków polsko–ukraińskiego dyskursu². W tekście ukazana została długa droga dzieląca małego chłopca z zapadłej bojkowskiej wsi od ważnego ukraińskiego działacza narodowego. „To ty pójdziesz pomiędzy Mazurów, tam to niedobrzy ludzie” — powiedzieli mu sąsiedzi, kiedy wyruszał po raz pierwszy z rodzinnej wsi do szkoły (s. 59). Zubrycki opisuje co oznaczało być Rusinem w zetknięciu z polskojęzyczną biurokracją galicyjską, jak kształtował swoją ukraińską tożsamość narodową, jak zmieniał poglądy polityczne i co robił jako proboszcz greckokatolicki, by oświecić swoich parafian, wybić ich z politycznej bierności i stworzyć z często zabobonnego i ciemnego ruskiego chłopca nowoczesnego Ukraińca. Czytelnik ma też okazję zobaczyć, jakie znaczenie dla ukraińskiego ruchu narodowego miały seminaria greckokatolickie.

„Autobiografia” zawiera również ciekawe wątki historyczne i socjologiczne. Przedstawia na przykład sytuację społeczną we wsi Mszaniec, gdzie funkcjonowało 185 gospodarstw, z których kilka należało do potomków drobnej szlachty; jedna z rodzin szlacheckich była polskiego pochodzenia, ale w ciągu kilku poprzednich pokoleń uległa zruszczeniu. Na co dzień szlachta nie wyróżniała się spośród chłopstwa, ale wspominała niegdysiejsze dobre czasy i miała nadzieję na powrót dawnych stosunków społecznych i politycznych. Wykorzystywały to polskie partie polityczne w czasie wyborów do galicyjskiego Sejmu Krajowego. Zubrycki uparcie walczył o zatarcie różnic stanowych i eliminację obyczajowych pozostałości szlachectwa, co nie zawsze przysparzało mu popularności.

Drugi z wyróżniających się dokumentów to „Słoweński dziennik” Zubryckiego, publikowany w Polsce w krótkich fragmentach³. Dowiadujemy się z niego, że już 7 września 1914 Zubrycki został aresztowany i wkrótce wysłano go do obozu w Talerhof nieopodal Grazu. Po kilku miesiącach było tam już około 8 tys. uwięzionych, w tym 5700 Ukraińców. W sumie przez zlikwidowany na początku 1917 r. obóz przeszło około 14 tys. osób, w większości właśnie Ukraińców. Co najmniej 1767 więźniów zmarło, głównie na skutek złych warunków panujących w obozie i okrucieństwa strażników. Oficjalnie internowanych uznawano za zagrożenie dla bezpieczeństwa monarchii habsburskiej; w grupie Rusinów szczególną uwagę zwracano na tzw. rusofilów. W rzeczywistości władze Galicji wykorzystywały okazję, by usunąć niepokornych. Zubrycki i jego syn Petro należeli do tej właśnie kategorii, gdyż dalecy byli od rusofilstwa.

² F.E. Sysyn, *Religion within the Ukrainian Populist Credo: The Enlightened Pastor Mykhailo Zubrytsky*, „Journal of Ukrainian Studies”, t. XXXVII, 2012, s. 85–96.

³ M. Zubrycki, *Dziennik*, wyd. F.E. Sysyn, tłum. W. Kudela–Świątek, przypisami opatrzył A. Świątek, [w:] *Monarchia, człowiek, wojna. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, red. A.A. Ziembka, A. Świątek, Kraków 2014, s. 65–76.

W przygotowaniu jest redagowany przez Sysyna trzeci tom dzieł Zubryckiego. Zawierać będzie napisane przez niego artykuły prasowe, stanowiące niewątpliwie cenne źródło do historii rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego.

Piotr J. Wróbel
University of Toronto

Aleksander Łupienko, *Kamienice czynszowe Warszawy 1864–1914*, IH PAN, Warszawa 2015, s. 549, il.

Kamienice czynszowe stanowiły w XIX w. uniwersalny element wielkomiejskiego krajobrazu. Z jednej strony były najpowszechniejszą przestrzenią zamieszkiwania, z drugiej — ich kondycja świadczyła o sposobie postrzegania całego miasta, co było związane z popularną w tym czasie koncepcją fizjonomii. Dla Warszawy problematyka kamieniczna jest niezwykle istotna także dziś. Dla wielu jej mieszkańców to właśnie kamienice „typu warszawskiego” z charakterystycznymi podwórkami–studniami mają świadczyć o tożsamości stolicy. Są one przedmiotem licznych, głównie popularnonaukowych tekstów, które pojawiły się wraz z widocznym od kilku lat wzmożonym zainteresowaniem warsawianistyką. Na rozmaitych portalach internetowych możemy znaleźć wątki poświęcone nawet najbardziej szczegółowym elementom kamienic: odbojom, mozaikom czy balustradom. Książka Aleksandra Łupienki aspiruje do roli naukowej odpowiedzi na to zjawisko. W niniejszej recenzji postaram się ocenić skuteczność autora w próbie całościowego ujęcia kwestii dziewiętnastowiecznych warszawskich kamienic czynszowych.

Wielkomiejska zabudowa stolicy Królestwa Polskiego ma swoją niemałą już literaturę dotyczącą zwłaszcza jej aspektów urbanistycznych i architektonicznych¹. Źródłem informacji na ten temat są również monografie konkretnych ulic², natomiast intencją autora omawianej książki było przełamanie dawnych schematów i ukazanie szerszego kontekstu problemu. Jako swój przedmiot badań określił „zapomniany fenomen budynku wielkomiejskiej kapitalistycznej kamienicy czynszowej z jej złożonością przestrzenno–społeczną” (s. 11). Nie jest to pierwsza praca, w której Łupienko próbuje, korzystając

¹ Do przykładowych prac należą: E. Szwanowski, *Warszawa. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny*, Warszawa 1952; T. Jaroszewski, *Architektura rezydencjonalna wielkiej burżuazji warszawskiej w latach 1864–1914*, Warszawa 1979; J. Zieliński, *Atlas dawnej architektury ulic i placów Warszawy*, t. I–XV, Warszawa 1995–2011; A. Szkurłat, *Secesja w architekturze Warszawy*, Warszawa 1999; J. Majewski, *Warszawa nieodbudowana. Metropolia belle époque*, Warszawa 2003; M. Kwiatkowski, *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do powstania listopadowego*, Warszawa 1989; *Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 r.*, red. I. Pietrzak–Pawłowska, Warszawa 1973.

² M.in. R. Żelichowski, *Ulice Solca*, Warszawa 1999; S. Herbst, *Ulica Marszałkowska*, Warszawa 1978.